

Nr. 302

BUDUJMY
OJCZYZNĘ
zgodą i pracą!

000000

KALENDARZYK

30	N. Germ. i Ser.
31	P. + Wig. Symf.
1	W. Wszystkich Sw
2	S. Dzień Zad
3	C. Huberta B. M
4	P. + Karola Bor.
5	S. Zachariasza

REDAKCJA

w ŁODZI

Al, Kościuszki Nr 41

TELEFON 28,

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek, dnia 3 listopada 1921 roku.

Z Warszawy ogłoszenia do Rozwoju przyjmują wyłącznie „Kasa Polska Jasna 10. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ośiar administracją nie odpowiada.

Cena abonamentu:
 w Łodzi
 Kwartalnie Mk. 945.
 Miesięcznie „ 315.
 za roznośzenie
 35 mk. miesięcznie.
 Z przes. poczt.
 Kwartalnie Mk 1160
 Miesięcznie „ 385.
 poza Łódz. egz. mk 16

w Ameryce
 1/2 dolara miesięcznie

Konto Pocztowej Kasy
 Oszczędności 60,594.
 Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, że z dn. 15 b. m. przy swoim zakładzie krawieckim otworzyłem pracownię ubiorów damskich. Zakład mój zaopatrzony w najuowsze materiały i żurnale ostatniej mody.

Polecając się łaskawym względom Sz. Klienteli pozostaję z pozowaniem:

191B

PIOTR ŁUSZYŃSKI, Piotrkowska 89, tel. 4.73.

Sprawy polskie.

Natychmiastowa budowa kolei!

W części przyznanego nam Śląska zdarzył się wskutek złe pomyślanego podziału ten przy padek, że około Bytomia część kolei Katowice Lubieniec została przerwana.

Prawda że Liga narodów zastrzegła sobie iż gospodarstwo kolejowe pozostanie przez 15 lat wspólnie i że będziemy mogli i z tego ka wałka kolei korzystać, ale to są tylko projekty papierowe.

My znamy Niemców i wiemy jakie „kawa-ly” i jakie utrudnienia potrafią oni wymyśleć byleby sparaliżować ruch zupełny i dla tego bez chwili czasu musimy te braki, wyrządzone nam przez jakiś dziwny, niezasadniony podział, wyrównać

Na pierwszym planie stoi kwestja zabezpieczenia używalności całej kolei od Katowic aż pod Lubieniec, gdzie ta kolej wiąże się przez odnogę Lubieniec Herby i Herby Częstochowa z innymi kolejami polskimi.

Ażeby tą używalność posiadać, wypada już dziś zacząć budowę 10 kilometrowej kolei, objędującej Bytom, a łączącej st. Szalcy z sta cją na gruntach wsi Łagiewniki. Wtedy cała kolej Katowice Lubieniec—Herby—Częstochowa będzie niezawista od Niemców.

Mimo to stracimy łączność z poznańskiem, którą dotąd posiadały Katowice przez Olesno i Kluczborek i dla tego w przyszłości czeka rząd

polski potrzeba dla wybudowania kolei: Herby Krzepice Bolesławów Wieruszów do Kenna coś około 85 do 90 kilometrów. Wtedy bez dobro dziejstwa kolei niemieckich Polska w zupełności się obejdzie (8)

Ziemiańskie poprą daninę.

Rada naczelna organizacji ziemiańskich złożyła następującą deklarację w sprawie dani ny majątkowej:

W przeświadczeniu, że sytuacja finansowa w której się Polska znalazła, wymaga natychmiastowej radykalnej naprawy, Rada naczelna organizacji ziemiańskich popiera całkowicie pro gram p. ministra skarbu i oświadcza, że zie miaństwo dołoży wszystkich sił, by w możli wie najkrótszym czasie przy stosowaniu właś ciwych ułatwień techniczno-finansowych, pokryć przypadającą od większej własności ziemskiej daninę w pełnym zrozumieniu, że ta ciężka o fiara materialna jest w chwili obecnej koniecz nością państwową. Rada naczelna organizacji ziemiańskich stwierdza przytem, że zjednoczo ne polskie mieszczaństwo, które zaoliarowało w swoim czasie Sejmowi i rządowi znaczną ilość ziemi na parcelację, na warunkach mają cych przedewszystkiem poparcie skarbu na względzie, dało wówczas dowód, że jest zawsze gotowe popierać interesy Państwa. (1)

Śladami Napoleona.

ODJAZD B. KRÓLA Z WĘGIER.

BUDAPESZT 2 11 B. król Karol i żona jego Zytka wsiadli na wtorek rano na statek angielski i opuścili Węgry.

OPACTWO TIHANY.

Miejscem internowania czasowego excesarza Karola i jego małżonki Zyty jest—jak wiadomo z depeesz opactwo benedyktyńskie Tihany, położone na półwyspie, wchodzą cym w głąb jeziora Błotnego na południowy

zachód od miejsca kąpielowego Balatonfü red.

Bogaty i starożytny ten klasztor—fundo wany przez króla Andrzeja I w r 1055—wzno si się na skale wysokości 63 metrów ponad poziomem jeziora. Z powodu, że dostęp doń jest utrudniony, a łatwy dostrzeżenia, wy brano go na miejsce internowania Karola i jego żony, dopóki ententa nie rozstrzygnie o ich losie ostatecznie

Każdy kupiec i przemysłowiec

może bezpłatnie ściągać na leżności przez wszystkie urzędy pocztowe w kraju, jeśli posiada konto czekowe Pocztowej Kasy Oszczędności

Nowe przesilenie w Berlinie.

BEKLIN Wolf. Gabinet pruski ustąpił po nieważ wszystkie usiłowania prezydenta mini strów mające na celu utworzenie nowego gabi netu w drodze przekształcenia dotychczasowego gabinetu nie doprowadziły do rezultatu. Przypusz czają, że ustąpienie gabinetu spowodowane zo stało uchwałą frakcji sejmowej partji socjalno demokratycznej, w której to uchwale jest powie dziane, że socjal demokraci ustępują, aby uto rować drogę do utworzenia rządu parlamentar nego. (1)

Ententa i Ententka.

PRAGA, 2—11 (PAT) Jak donosi „Naro dni Polnika” Rada ministrów na dzisiejszym posiedzeniu omawiać będzie sprawę nadesła nej w dniu wczorajszym noty konferencji ambasadorów, w której wielka ententa przy muje większość postulatów wysuniętych przez małą ententę.

Lepiej późno niż nigdy.

LONDYN, 2 | 11 (PAT) Jak donoszą z Moskwy, Lenin w wielkiej mowie, wygłoszonej niedawno, przyznał, iż w ostatnich czasach niejednokrotnie stwierdził zupełne fiasco usi łowań komunistycznych w Rosji. Nowa orjen tacja polityczna rządu sowieckiego jest zdaniem Lenina, koniecznością ponieważ w ten tylko sposób można uniknąć zupełnego zaniku ustro ju komunistycznego.

(wp.) Naczelnik Państwa udzielił exekwatu (pełnomocnictw) p. Chapuis, konsulowi kró lestwa Belgji w Łodzi, p. Rosales, konsulowi królestwa Hiszpanji w Warszawie, i p. barano wi Lotaire de Hanser, konsulowi królestwa Węgier w Krakowie.

W obliczu nowego niebezpieczeństwa.

W życiu wewnętrznym Polski wysuwa się dziś na pierwszy plan przesilenie ekonomiczne wywołane nagłą i gwałtowną zmianą marki polskiej. —

Przyczyn tego nieoczekiwanego zjawiska jest wiele — że wspomniemy tu na naczelnym miejscu o G. Śląsku, którego eksport zagranicą ściągnie nam w przeciągu niespełna roku wszystkie marki polskie z rynków europejskich.

A dalej postawienie na czele finansów takiej energicznej jednostki jak minister Michałski, który częściowo przy pomocy daniny — częściowo przy pomocy pożyczki zagranicznej, napewno wstrzyma drukowanie dalszych emisji banknotów — usuwając w ten sposób główną przyczynę spadku naszej waluty — powtarzamy tego rodzaju urzędnik, jak Michałski — gwarantuje nam powodzenie i dobroczynny przewrót w naszych stosunkach skarbowych. —

Nie możemy tu nie wspomnieć o szeregu pomniejszych lecz jednakowoż też brzemiennych w następstwa faktów, które niewątpliwie wpłynęły na sanację stosunków monetarnych: zniesienie wielu legacji zagranicznych Polski — pochłaniających milionowe sumy; rajtów złotych do kasy krajowej z monopolii; naturalne, skutkiem bezwartościowości naszej waluty, zmniejszenie do minimum importu z zagranicy i t.p., wszystkie te przyczyny wzmocniły jeszcze tendencję zwykłą marki.

Jednakże stan taki bardzo ujemnie odbija się na życiu ekonomicznym narodu. Wielu fabrykantów, wielu przemysłowców, kupiło towar zagranicą płacąc drogo mało wartościową marką, dzisiaj kiedy marka już więcej jak trzykrotnie zwiększyła swoją wartość — siłą rzeczy towar nabyty jest przepłacony trzykrotnie. Silne i zamożne firmy przetrzymują ten cios — ale co się robi ze słabymi — niezasobnemi w kapitał obrotów?

A dalej na ile zmiany marki i niewątpliwie potanieńcia środków życiowych, należy się liczyć ze zmniejszeniem warunków płacy robotnikom i urzędnikom, do takiej normy, aby towar wyrabiany u nas nie wypadł drożej jak

zagranicą.

I to nie przejdzie bez większych wstrząśnień — bez ciężkich tarć z klasą robotniczą, która nie zechce się od razu pogodzić z losem i z nowymi warunkami bytu.

Powstrzymanie zmiany naszej marki leży niestety po za sferą naszych sił: jeżeli będziemy prowadzić jaką taką gospodarkę państwową automatycznie będzie ona iść w górę.

To są złe strony nadzwyczajnej zmiany waluty. Z powyższych danych widać jak na dłoni, iż jak spadek, tak i zniżka monety — przed stawiają dla kraju równe niebezpieczeństwa i nieprzyjemności — ale powrót do normalnych stosunków jest konieczny i ta bolesna operacja musi być później czy prędzej przeprowadzona.

Zostaliśmy wpędzeni w to bagno ekonomiczne — przez splot złych okoliczności, oraz inne wewnętrzne przyczyny, jako to nieobliczona kijowska eskapada, nieobliczalne ludowe rządy i t. wstydliwie spozierające na bolszewję i naśladowujące, acz nieudolnie — tamtejsze prawa i porządki.

I dzisiaj nic nie wróży, aby marka nasza przyszła do pewnego stałego poziomu, przeciwnie — w najbliższej przyszłości, można być pewnym dalszej zmiany.

Co do cen, te zwłaszcza w detalu utrzymują się na wysokim poziomie, jednakże z udziałem specjalistów, handlowców spadną niebawem, kiedy dolar osiągnie wartość 2500 mk. — 3000 należy się spodziewać napływu zagranicznych towarów do Polski, które będą się kalkulowały niżej cła i przewoźni i zmuszą detalistów do rzucenia swoich zapasów na rynek po konkurencyjnej cenie.

Skutkiem tych okoliczności stan materialny naszego robotnika jest b. opłakany i nie przedstawia najłżejszych szans poprawy przy najmniej na najbliższe tygodnie.

Wygrzebanie się z błota, w które go wepchnęli rodzeni przywódcy — będzie drogo kosztować nieopatrny i łatwowierny stan robotniczy. A. S.

Djabli nadal..

— 0 —

Odbieramy list, rozrywamy kopertę i z zdziwieniem czytamy rosyjskimi czcionkami wymieniony nadglówek: „Biro pieczęci (prassowe) rosyjskawe poselstwa w Polsce”. Co ono chce? na suwa się pytanie?

Nadsyła nam dwie noty, jedną poselstwa rosyjskiego (Nr. 107) do Ministerjum Spraw Zagranicznych w Polsce, druga odpowiedź ministerstwa na notę rosyjską (Nr. 109).

W notach tych chodziło o klucze nie dołączone poselstwu przez ministra spraw zagranicznych, przy oddawaniu lokalu dla poselstwa.

Bagatela... dziecinne sprzeczki — coż dziennie o kawałek piernika lub jabłka! Nie byłoby o czym mówić. Ale to już nie pierwszy raz się powtarza tego rodzaju apelacja poselstwa do prasy.

Prasa warszawska otrzymywała inne noty i dała na nie odpowiednią odprawę.

Na co liczy poselstwo rosyjskie przesyłając nadal takie noty! Czy na poróżnienie prasy z rządem polskim?

Aż noty tych nie będziemy robili utwór

ku, bo noty te są źle skierowane. Otrzymywać je możemy jeno z polskiego ministerjum.

Niech więc poselstwo nie myśli, że tu wszędy R. S. F. S. R. rządzi... i chodzi tylko o efekty!

Co tu czynić? Z pomnikiem dla bandytów coraz gorzej. Prasa już poza „Rozwojem” zaczyna wrzeszczyć na całe gardło!

„Miasto Łódź stawia pomnik bandytom, na koszt miasta, obdłużonego po łopatkę! Djabli nadal!”

Trzebaby jakoś wybrnąć z tego. Jeszcze w 1917 r. za okupacji przypadła setna rocznica zgonu Tadeusza Kościuszki.

Wtedy wyteęła się myśl, aby wodzowi powstania wzniesć pomnik w mieście. Pan Urba nowicz nawet zaofiarował bezpłatnie piękne popiersie Kościuszki, jako pomnik tymczasowy i chciał go wzniesć w Alejach Kościuszki, aż do czasu wykonania odpowiedniego pomnika przez miasto, na co miano zebrać składki.

Kiedy przyszło o plac pod prowizoryczny pomnik Rada miejska i magistrat, obehrzawszy projekt odrzuciła go, bo był za mało artystyczny.

Nie obchodziło tych panów zapewnienie, że potem projekt przejdzie albo do którego z parków, albo na dziedziniec szkoły handlowej.

Projekt pomnika poszedł „ad zaka!”

Djabli nadal!..

Przyszła nowa Rada, Rada o złotych myślach, o wielkich planach i o mocnej głowie; odpowiednio do niej zbudowano zarząd miasta, który do różnych swoich projektów dodał, koronę, złożoną z pereł myśli: pomnik dla bohaterów (!) z lasu Mani.

Już się, że w Łodzi robi się popłoch. Polacy zdumieni wołają.

— Precz z takimi projektami. Żydki mówią:

Co nas to obchodzi, dawniej grasowali bandyci, to było bardzo źle, dziś grasują złodzieje. Jeden żyd na złodzieju straci, a dziesięciu zarobi. Niech ten zarząd będzie. Przecież przy nim żydki mają pożywienie.

— A przy żydach, nam niemcom, jakoś się wiedzie, chociaż „Neue Lodzer Presse” woła, że niemy są bardzo nieszczęśliwi. Nie nowego pod słońcem. Wirth płacze, dla czegoż by „Presse” nie lamentowała...

To też miasto pożyczka i jedzie dalej zapożyczona pieniądze. Robi nadzwyczajne wysiłki dla upiększenia miasta, wycina aleje, nasypuje ją a potem rozkopuje i przerabia. Robota nieprodukcyjna, ale intratna, szuka się nowych dróg, nowej sławy, aż wreszcie wpada na myśl pomnika dla swoich bohaterów. Nie obliczono się jednak! Była to rzecz za ryzykowna.

— Za dużo krzyku, za blisko ten krzyk prawdy!

— Co tu zrobić?

W tekach magistratu leży od 5 lat projekt stary, pomnik dla Kościuszki.

Trzebaby tą myśl zużytkować i połączyć z pomnikiem dla bohaterów z lasu Mani. Zatkaną się tem gardło. Przesłaną wrzeszczyć.

— Ale gdy ciebie Kościuszki zjawi się w Magistracie i zawoła?

Hej, co to za filozofowie tu rządzą, i mnie z bandytami na równi stawiają... A dajcie mi ich..

— Co wiedzy będzie?

— Djabli nadal!

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

(kt.) Kongres komunistów niemieckich i czeskich postanowił w dniu wczorajszym dokonać unji wszystkich frakcji komunistycznych w Czechosłowacji.

(kt.) Zgromadzenie Narodowe Węgierskie zwołane zostało na czwartek.

(kt.) Marszałek Foch wziął udział w inauguracji pomnika Wolności, wystawionego na cześć ofiar wojny.

Z ostatniej chwili.

— O rynki zbytu.

Wobec przesilenia w naszym przemyśle fabrycznym nie o rzeczy będzie zawiadomić p. p. właściceli fabryk iż naszymi wyrobami bardzo się interesuje Dania i należy zwrócić uwagę na ten kraj — gdyż wysoka waluta tamże zapewnia zbyt naszych towarów. Zwłaszcza towary sezonowe są tam bardzo poszukiwane.

Należy jedynie energiczniej skierować tam nasz eksport.

Również Rumunja i Budapeszt nadesłały zapytania co do gatunków i cen łódzkiej manufaktury.

Bliższe dane są do przejrzania w Związku Przem. włóknistego.

— Z Te tru Mejskiego.

Dzisiaj premiera świetnej kom. w 3 aktach Tad. Rittnera „Wilki w nocy” z p. p. Swierczewską, Wrześniowską, Krzywicką, Jarkowską, Oswalden, Snayee n, Leszczycem w głównych rolach. Dekoracje pędzla A. Pronaszki, reżyseruje E. Żytecki. Przedstawienie poprzedzi przemówienie wytwornego prelegenta p. Adama Grzymały — Si edleckiego.

Polityka państw europejskich.

Turcja i Francja.

„Temps” donosi, że rząd francuski ratyfikował onegdaj układ turecko-francuski podpisany 20 go października w Angorze.

O treści tego układu podaje „Temps” następujące szczegóły.

Koleja bagdadzka będzie administrowała pomiędzy Bosant i Nişibia francuskie towarzystwo. Ułożono się, że żadna taryfa nie będzie wprowadzona, któraby była niekorzystną dla jednej ze stron. Władze tureckie i francuskie udzielają sobie nawzajem prawa przewożenia wojsk na kolejach w Syrii oraz w Turcji.

„Journal des Debats” oświadcza, że 4-go stycznia wojska francuskie opuszczą Cylicję.

W piśmie wystosowanym do pełnomocnika francuskiego oświadcza minister spraw zagranicznych rządu Angory Jusuf Kenial-Bej gotowość Angory do udzielenia francuskim towarzystwom koncesji na eksploatację kopalni żelaza, chromu i srebra. Ponadto zaś oświadcza gotowość badania podań o koncesję towarzystw francuskich w sprawie górnictwa, kolei, portów i rzek. Prócz tego pragną Turcy współpracy profesorów francuskich celem podniesienia poziomu szkół tureckich.

Gwałtowne oburzenie

„Daily Telegraph” wyraża niezadowolenie z powodu odrębnej polityki Francji i Włoch na bliskim Wschodzie, oraz z powodu układu za wartego z kemalistami. Dziennik nazywa szczególnie ironją fakt, że obaj sprzymierzeni próbują zawrzeć odrębny pokój z Turcją, podczas

gdy rząd angielski z naciskiem podkreśla solidarność międzynarodową. (3)

Sowiety i Rumunja

BUKARESZT. Radio Orient. Według wiadomości ze źródeł rządowych rokowania rumuńsko sowieckie prowadzone w Warszawie zostały przerwane. Wbrew pierwotnie ustalonym programowi, który przewidywał dyskusję wyłącznie nad sprawami a mianowicie nad sprawą wznowienia stosunków handlowych i nad sprawą uregulowania żeglugi na Dniestrze, delegat sowiecki wystąpił z całym szeregiem żądań między innymi w sprawie Besarabji, uregulowania granicy rosyjsko rumuńskiej i ochrony mniejszości. Delegaci rumuńscy odmówili dysputowania w sprawie legalności przyłączenia Besarabji godząc się natomiast na omówienie sprawy skutków tego przyłączenia. Co się tyczy ochrony mniejszości to delegaci rumuńscy oświadczyli, że sprawa ta została już uregulowana odpowiednimi traktatami. Wreszcie delegaci rumuńscy zażądali zwrotu przewiezionego do Moskwy skarbcza rumuńskiego, oraz archiwum poselstwa rumuńskiego w Petersburgu wobec odmowy ze strony sowietów, rokowania zostały odroczone. Delegacja rumuńska powróci do Bukaresztu.

Briand mężem zaufania całej Francji.

LONDYN 31 | 10 (PAT) A. „Times” omawiając w ostatni wynik głosowania w izbie irlandzkiej zaznacza, że Briand złożył sobie całkowicie na takie zaufanie i że będzie on

przez usta swego szefa, Stambulińskiego, którego w Bułgarii nazywają Jezusem II-im, że powiedział szereg reform i innowacji tak zbawczych, że dzięki nim Bułgaria, gniebiona i pokrajana, miała odżyć i zakwitnąć, a Zachód, zwycięski i dumny, ujrzawszy światło, tryskające z mózgu chłopu bułgarskiego, miał paść przed nim na kolana, pokornie wyszeptać „zgrzeszyłem” i naprawić zło i krzywdę, wyrządzoną Bułgarii przez Clemenceau i jego satelitów wersalskich.

Zycie spoliczkowało i kopnęło idee Stambulińskiego, jego program rządzenia.

Po dwu latach reform „ludowych” Bułgaria dziś stoi przed katastrofą gospodarczą i finansową. Chłop bułgarski mimo, a właściwie dlatego, że cała polityka rządu faworyzowała go wyłącznie przez reformy podatkowe i handlowe, patrzy dziś na magazyny rządowe, pełne swego zboża gnijącego lub szmuglowanego do nienawistnej Grecji—wskutek fatalnej gospodarki rządowego konsorcjum zbożowego; widzi jak banknoty które po wojnie zaczął szybko gromadzić, tracąc z każdym dniem na wartości, jak drożyzna rośnie, jak kapitały z banków uciekają przed rządem zagranicę, jak nieufność „konservatywnego” Zachodu do Bułgarii nie zmniejsza, owszem wzmagają się tak rada ambasadorów i komisja reparacyjna nalegają na rozpoczęcie wypłat odszkodowania wojennego i skasowanie armji, widzi, jak koledzy gabinetowi Jezusa II-go (przykładem afera z min. kolei Botewem) nie gardzą mamoną ludową.

W sierpniu b.r. pod nieobecność Stambulińskiego w Sofji, prezes aljanckiej komisji reparacyjnej hr. Cherisey, powiedział prawie że publicznie: „nie chcę już z nim rozmawiać i jak z prezydentem ministrów”, a złośliwi dodawali: „aby nie rozmawiać z nim potem wcale”. Opozycja mając za sobą poparcie opinji kraju, szykowała się do objęcia rządów, król był w stałym choć tajnym z nią kontakcie. Ale przywiechał ze Szwajcarii Stambuliński i zapowiedział głośno, że za konsekwentnie ze zbankrutowaną inteligencją król zapłaci tronem, opozycje zaś wezwał pogardliwie do uchwalenia mu wotum nieufności w parlamencie, którego większość stanowią ludowcy.

Opozycja jednak nie jest bezsilna. Oprócz opinji kraju, ma za sobą konspiracyj-

mógł w Waszyngtonie odbyć rolę niezaprzeczonego rzecznika całej Francji.

WIDZENIA NIEMIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

WIEN 2 11 (PAT) Wolf. Ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu wręczono notę konferencji ambasadorów. Rada ambasadorów zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo jakie mogłoby grozić utrzymaniu pokoju na G. Śląsku w razie napływu obcych osób na terytorjum G. Śląska. Konferencja ambasadorów jest zdania, że spokój, który panuje obecnie na terenie plebiscytowym, a którego utrzymanie posiada tak wielkie znaczenie wśród ludności prowadzoną z zewnątrz. Konferencja ambasadorów sądzi, że jest obowiązkiem niemieckiego rządu na terytorjum a w szczególności na tych częściach, które graniczą z terenem plebiscytowym ustanowić stały nadzór w celu przeszkodzenia wtargnięciu na G. Śląsk elementów, któreby mogły zakłócić tam spokój. W tych warunkach konferencja ambasadorów uważałaby rząd niemiecki za odpowiedzialny, gdyby niepokoje na G. Śląsku były wywołane przez osoby z terytorjum niemieckiego.

JUŻ ANGLJI GREKÓW NIE POTRZEBA.

LONDYN. 2. (PAT) Havas. „Times” omawiając obecny stan konfliktu grecko-tureckiego, stwierdza, że Mustafa Kemal pisał dzięki swym wybitnym zdolnościom wojskowym zdołał unicestwić wszystkie plany greckie co do Azji Mniejszej. Zdaniem dziennika, nadeszła już chwila wyperswadowania Grecji konieczności zmniejszenia dotychczasowych pretensji i ewakuacji.

Wszędzie to samo.

Wszędzie to samo. Głupcy rządzić niemożę, bo nie posiadają na to najmniejszych danych.

Pisaliśmy już o Bułgarii że od dwóch lat rządzą tam chlopi, skupszczyzna jest chłopska, a na jej czele demagog Stambuliński wraz ze swoim przyjacielem, który poległ parę dni temu z ręki skrytobójcy.

Zabójstwo ministra wojny, Dimitrowa, posiada nietylko charakter polityczny, co za znaczą telegram urzędowy z Sofji, ale jest wyraźną zapowiedzią krwawego przewrotu, jaki przygotowuje się od dość dawna w Bułgarii.

Minister Dimitrow padł rażony kulą macedończyka. Ale nie jest to tylko porachunek organizacji macedońskiej z dzisiejszym rządem ludowców bułgarskich za jego stosunek do sprawy macedońskiej, którą uważa on za ostatecznie pogrzebaną. Zabójstwo to nie należy do jaskrawych epizodów walki krwawej, jaka się toczy od dwóch lat między rewolucjonistami macedońskimi a policją państwową bułgarską.

Śmierć Dimitrowa—to przede wszystkim pierwszy akt teroru ze strony opozycji bułgarskiej w stosunku do rządu Stambulińskiego; powtóre—pierwsza manifestacja jawna Ligi oficerskiej; a dopiero w końcu—krwawa zemsta Macedończyków bułgarskich na czołowie, który był autorem rozporządzeń, wymierzonych przeciw ich działalności na pograniczu serbsko-bułgarskim.

Rządy ludowców są w Bułgarii skompromitowane, ośmieszone i zniechęcone. Choć Bułgaria jest krajem chłopskim, ale dopiero od dwóch lat rządzą nią chlopi. Inteligencja, której naród bułgarski, oświecony i pracowity, powierzał od lat 40 rządy kraju, została przez Stambulińskiego steroryzowana i wyrzucona za nawias życia politycznego i społecznego.

Rząd „ludowy” ogłosił jawną przeciwnie krucjatę i zapowiedział jej wytepienie moralne i ekonomiczne. A jednocześnie

na Ligę oficerską. Powstała ona w r. 1913, wzorem Ligi wojennej greckiej i „Czarnej reki” serbskiej, ale rozpedzona została przez Ferdynanda. Po wojnie wznowiła swoją działalność. Postanowiła sobie za zadanie oczyścić korpus oficerski z elementów niepożądanych, utrzymać karności w armji i służyć obrońcą dla bezsilnego króla Borysa przeciwko ewentualnej rewolucji komunistycznej.

W styczniu b.r. zaproponowała opozycji rządowej swą pomoc i zaoferowała się wywołać przewrót. W marcu doszło do porozumienia. Ale opozycja nie miała zbyt wielkiej wiary w siły Ligi, wskutek tego że Stambuliński wraz z Dimitrowem usunęli z wyższych stanowisk w wojsku wszystkich jej członków, a powtóre uważała przewrót w tym momencie za ryzykowany, ponieważ rząd ludowców nie skompromitował się jeszcze dostatecznie ani w kraju, ani zagranicą. Mimo to plan przewrotu został przez Ligę (wraz z częścią opozycji) opracowany. W sierpniu przyszedł rozkaz od rady ambasadorów w Paryżu zlikwidowania resztek armji bułgarskiej do 1 października b.r.

Wówczas jedyny arystokrata bułgarski szepsem rzekł podobno wysłańcom Ligi: teraz albo nigdy. Ostrzeżony Stambuliński, wyjeżdżając dn. 4 września na konferencję Ligi Narodów do Genewy zabral z sobą 100 milionów lewów, aby już podobnie do Bułgarii nie wrócić. Robota konspiracyjna wrzała. Liga dyskutowała: czy nie dopuścić Stambulińskiego do powrotu, czy też go powrócić—złazić go.

Stambuliński wrócił. Przywiózł nawet z sobą prezent od Ententy: wstrzymanie rozbrojenia zupełnego. Dnia 3 października odniósł częściowe zwycięstwo podczas wyborów do rad miejskich, w Bułgarii pozyskał 30 proc. głosów. Powtórzył wobec tego jeszcze raz dumnie i publicznie: rządzić będzie przynajmniej do r. 1924, do nowych wyborów do parlamentu, których nie rozpisze wcześniej—mimo wszystko!

Dnia 23 października kula Karabinowa, jak opiewa komunikat oficjalny bułgarski, po walili śmiertelnie ministra wojny Dimitrowa przyjaciela Stambulińskiego.

Początek to końca rządów ludowców w Bułgarii, rządów eksperymentalnych, szaleńczych i pouczających.

Więści z kraju.

Ukraińcy palą polską Galicję Wschodnią, komunisty — kresy Wschodnie — „Ukraińcy” i bolszewicy, P. P. S. ułatwia „robotę” Zagranicapatry. — Właściwa nazwa. — „Psi syn” — P. n Nabzdyk P. S. L. — (Dąbski się popisat)

W związku ze spiskiem lwowskim dochodzą nas alarmujące wieści, że systema, یعنی od pewnego czasu płoną doszczętnie i niosą ci polskie w Galicji Wschod. Prawa polska we Lwowie jest silnie tym faktem zanepokojona i a cię do rządu o nanych astowe przedsię wzięcie zaobiegających zarządzeń, w przeciwnym razie z przerażeniem będziemy co wieczora oglądać łuny, na niebie, a namiętny naród polski będzie z dnia na dzień niknął....

Oto garść szczegółów z ostatniej chwili:

Dnia 30 i 10 br. wieczór zgorzał doszczętnie, wraz z całą tegoroczną krescencją, folwark Czwinogrod. pow. Bobrka (wsch. Małopolska), własność Andra hr. Potockiego. Szkoła przynosiła 80 milionów marek. Ogień został podłożony ręką zbrodniczą, sprawy dotąd nie schwyta- no.

Charakterystycznym jest, że do pożaru nie przybył ani jeden ruski właściciel.

Tosamo dowiadujemy się z Kresów Wschodnich. W powiatach grodzieńskim, oszmiańskim, wiejskim i wileńskim w ostatnich paru tygodniach a. a. zbrodnia ręką podpałała majątki ziemskie, co najlepiej za gospodarowane, wraz z całą krescencją i tak spłonął majątek Międzyrzecz wł. Kozieł-Pokiewskiego, Wycawicze Teodorowicza, Lubiatów — p. Mar. Szankiewicz, jałowoszyzna w wł. Świętożeckie i wiele innych.

Mieszkańcy powiatów widzą w tem podstępna robotę bolszewicką.

Pożary te rujną nasz przemysł rolniczy. Liczba poncy jest za szcudłą.

Nie ulega wątpliwości, że w pierwszym wypadku mamy do czynienia z początkami terrorystycznej „Załozy” Ukraińców, w drugim niezmordowani bolszewicy z wyrafinowaną premedycją kontynuują dalej dzieło podkopania siły wewnętrznej Polski. Oczywiście akcja „ukraińska” w Galicji Wschod. jest w ścisłym związku z akcją rewolucyjną w Polsce, ale nie widzi tego nasza P. P. S., a może widzi ale mimo to ułatwia spełnienie się dążeń bolszewicko-ruski.

Rada Naczelna P. P. S. na zebraniu w dn. 30 u. m. w Warszawie uznała, że jedyną drogą do rozwiązania sprawy ukraińskiej wewnątrz Rzeczypospolitej polskiej jest autonomia terytorjalna wszystkich ziem większości ukraińskiej, a więc Galicji Wschodniej i Wołynia.

Krótko, węzłowo: umożliwienie spółce rusińsko-bolszewickiej urządzenia się tam podług swej myśli, proste, że wbrew interesom Rzeczypospolitej i wreszcie oderwanie tej części kraju od Polski.

Łaźnie nam P. P. S. chce rozwiązać sprawę granicy wschodniej. (6)

Jesli my sami tj. Polacy, a za takich chcemy też uważać i P. P. S. w ten sposób kręćmy bicz na własną skórę, to cóż ma mówić zagranica. — Oto dowiadujemy się, że wypadkami we Wschod. Małopolsce żywo zainteresowała się misja zagraniczna i konsulaty zagraniczne we Lwowie i bezprzebieżnie pomiatomują o szczegółach swe rządy.

U nie między zainteresowanymi znajduje się ktoś z Londynu, możemy być pewni, że nie długo dzieł naszym P. P. S-owcom naitę dro-

hobycką będziemy zamawiać w Moskwie lub Kijowie.

Oto przysługa. —

Skoro mowa o „Ukraińcach galicyjskich” musimy zwrócić uwagę na niesłuszność tej nazwy. Mieszkańcy Małopolski Wschodniej jeszcze za czasów dawnej Polski dzielili się na dwie części; jedni to właściwi Polacy wyznania rzymsko-katolickiego, druga tzw. Rusini, należący do kościoła grecko-katolickiego, unickiego. Różnili się oni więc od właściwych Polaków tylko wyznaniem. Dopiero b. rząd. austriacki, chcąc nie do puścić do konsolidacji wewnętrznej Łzw. Galicji wskutek czego byłaby odporniejszą na rabunkową politykę Wiednia, wymyślił różnicę między Polakami, a Rusinami galicyjskimi, jako narodowością, rzucił między te dotychczas w zgodzie żyjące warstwy zarzew nienawiści i walk obustronnych, a korzystając z zamieszania w kraju najspokojniej w świecie gospodarował sobie po Małopolsce. —

W tym to celu właściwych Rusinów ochrzcił nazwą „Ukraińców” którzy, z właściwymi ukraińcami z nad Dniepru mają tyle wspólnego, co a naturalnie teraz P. P. S. z trzęsącym rozsądkiem. —

Ze niewielu z pośród naszych dzisiejszych „demokratów” odznacza się trzęsącym rozsądkiem, chociażby w sprawie niepchania się tam gdzie można coś oberwać, świadczy ostatnia z rzędu (bo nie ostatnia na przyszłość) przygoda znanego wieprzyciela i komunisty w Polsce p. Dąbala. —

W niedzielę odbył się w Częstochowie wiec robotników i inteligencji. Niespodziewanie wylał na trybunę p. Dąbal. Ale skoro się okazał — podniosła się niesłychana wrzawa, obito go, zwymyślano, a „jakis robotnik”, porzuszając groźnie deską z płotu — jak pisze „Kurjer Krak.” krzychał: „A pudziesz ty do Rosji, psi synu!”

Tomasz Dąbal, herbu „psi syn” z Koziej Wólki. Ładne brzmi. Niema co mówić; nowa arystokracja ludowa.

Skutki ustawy o ochronie lokatorów dla Państwa Polskiego.

Referat Mieczysława Suligowskiego na Zjeździe Właścicieli i Inżynierów w Warszawie

W młodym Państwie młody sejm chwiefny, jak młoda drzewina, byle pouzrept przez wódcy partji w takim sejmie, decyduje o przyjęciu ustawy, zupełnie niezgodnej z warunkami naszego życia, lub często bardzo szkodliwej dla Państwa Polskiego.

Do takich nieszczęśliwych ustaw należy ustawa o ochronie lokatorów i dlatego wywołała odwrotny skutek, aniżeli pierwotnie jej twórcy przypuszczali. Ustanawiano ją w celu: 1) zrobienia klasie robotniczej nadzwyczajnego dobrodziejstwa 2) aby zaopiekowała wszy się domami, mieć dowolną ilość mieszkań do swego rozporządzenia i tem zapobiedz ich brakowi.

W pierwszym wypadku klasie robotniczej ustawa zrobiła niedzwiedzią przysługę, bo rzeczywiście placą za komorną bardzo mało, ale zato cieknie im na głowy i często łatanie tych dziur i odnawianie kosztują bardzo wiele a o wynajęciu nowego mieszkania większego i lepszego legalną drogą niema mowy. Najwięcej cierpi młodzież robotnicza, pobierająca się, bo dla tych niema weale mieszkań. Z tych powodów robotnicy przeklinają „prawa polskie”, co się ciągle słyszy.

Co do punktu drugiego: zaopiekowania się władz mieszkaniami, to brak ich spowodowany został nie tylko zwiększoną ilością urzędów i pewną ilością zdewastowanych mieszkań lecz głównie z następujących dwóch przyczyn, a mianowicie: w latach 1916 i 1917 mieszkań pustych było nadzwyczaj dużo, wy najmowano je w cenie o pół niższej, aniżeli w 1914 r. i wtedy to rzemieślnik, kupiec, spekulant, paskarz i t.p. wynajmowali mieszkania o wiele większe, aniżeli mieli poprzednio i odpowiadały ich stanowi i warunkom ży-

cia, bo już wówczas ci ludzie zarabiali wielkie sumy, obecnie według ustawy, placą za te mieszkania małe sumy, więc mają te mieszkania w dalszym ciągu i mają je zapewnio nie nieomal dziedzicznie.

W każdym domu znajdują się tacy lokatorzy i w każdym domu jest kilka lub kilkanaście pokoiów, któreby bez ustawy służyły innym lokatorom.

Wskutek tej przyczyny i takiego wadliwego prawa, Warszawa, również i Łódź mają po kilka tysięcy mniej pokoiów do dyspozycji, aniżeli powinnyby miały mieć. Druga przyczyna, to wskutek ustawy o ochronie lokatorów powstał brak zaufania kapitału do obecnego sejmu, przez co został całkowicie wstrzymany ruch budowlany, a projektów budowy domów przez rząd, a tem więcej przez władze komunalne nie można poważnie traktować, bo wiemy doskonale, ile takie domy kosztują i kiedy one będą. Wreszcie tak rząd, jak i miasta nie mają na to odpowiednich miliardów marek. Przed tygodniem sporządzony spis jednodniowy wykazał, że Łódź posiada 451 tysięcy mieszkańców, a takż spis w 1912 r. przeprowadzony wykazał, że Łódź bez przedmieść posiadała 530 ty. i y mieszkańców. Łódź więc powinna mieć nadmiar mieszkań, a brak ich wywołany jest dzięki ustawie o ochronie lokatorów.

Ustawa mieszkaniowa, wymierzona przeciw właścicielom nieruchomości, jest tylko pozorem dla nich bardzo dotkliwym, ale rzeczywisty jej podkład to polityka naszych wrogów zewnętrznych, a nawet i wewnętrznych, skierowana do obalenia Państwa Polskiego. Wrogowie nasi wojują z nami na dwa fronty. Jeden front militarny, a drugi front ekonomiczny. Na froncie militarnym wróg nasz słabą miał nadzieję nas zwyciężyć, wiedząc o polskim zapale wojennym i dlatego też jednocześnie rozpoczął z nami wojnę na drugim froncie, fronce ekonomicznym i tutaj powodzi się lepiej naszemu wrogowi. Właściciel rozumiał, że nasi wybrań-

cy sejmowi w 70 proc. są wzięci wprost od pluga i że tacy ludzie będą doskonałym jego narzędziem do zwalczania Państwa Polskiego. To jest przyczyna wskutek której ten sejm wydaje ustawy tak sprzeczne z życiem naszym, jak gorzej być nie może.

Mamy ustawę o ośmiogodzinnym dniu roboczym, narażającą nas na śmiech Europy bo każdy kto pracuje ponad 8 godzin jest traktowany przez kodeks kryminalny na równi z bandytą lub złodziejem. Mamy niezmiernie ciekawy twór sejmu naszego, miano wicie ustawę leśną. Mamy ustawę rolną uchwaloną jednym głosem większości, rujnąjącą wzorowe wielkie gospodarstwa. Do takich wadliwych ustaw również należy ustawa mieszkaniowa z 18-12-20 r.

Ustawy mieszkaniowe istnieją i w innych Państwach na Zachodzie, lecz one ograniczają zmniejszenie czynszu o 20 do 30 proc. do wartości przedwojennej czynszu w złocie i pozostawiają właścicielowi nieruchomości 80 do 70 proc. wartości czynszu przedwojennego w złocie. U nas ustawa mieszkaniowa z 18-12-20 r. zmniejsza czynsz o przeszło 98 proc. i pozostawia właścicielowi nieruchomości około 1.7 proc. wartości czynszu przed wojennego w złocie. Taki stosunek nie może być zgodny z warunkami życia naszego i wywołuje katastrofę ekonomiczną własności nieruchomości i samej budowl, a przecież budowl te były jedną z głównych podstaw dla podatków państwowych. Wróg rozumie doskonale, iż, żeby nas zwyciężyć, trzeba Państwo nasze pozbawić dochodów i rzeczywiście po zbawił Państwo Polskie kilkudziesięciu miliardów dochodu z nieruchomości w miastach polskich, co poniżej cyframi wykaże.

Nasz robotnik przed wojną zarabiał 400 rb. — rocznie, a za mieszkanie płacił 60 rb. rocznie, czyli 1—7 część swego zarobku. Stosunek ten był nie tylko u nas, ale w całym świecie cywilizowanym na Zachodzie. Był on u nas, jest na Zachodzie i będzie wkrótce u nas, bo go ułożyło życie nasze i nie nie pomogą chwilowe zgwałcenia robione przez nas

Wogóle ta „ludowość” już bokiem wylazi. „Ojczyzna” kielecka pisze:

Ludowcy w Poznaniu od dłuższego czasu prowadzą intrygę w celu zdobycia dla siebie stanowiska przewodniczącego urzędu ziemskiego. W zebraniu dotyczącym wzięło udział kilka osób, o nieświetnej przeszłości, m. in. niejaki pan Nabzdzyk, który w 1912 r. podczas wyborów do parlamentu Rzeszy w pow. koźmińskim na polecenie landrata agitował przeciw kandydatowi polskiemu na rzecz hakatysty Hempla; tacy ludzie odgrywają rolę wśród nieszczęśliwych ludowców.

A kompromitacja rządu przez p. Dąbskiego? Czyż to nie „ludowy” także czyn. Dowiadujemy się jednak nie bez westchnienia ulgi, że dymisja wiceministra Dąbskiego jest już kwestią zdecydowaną. Obiega pogłoska, że na meteorologiczną sprawę wydalenia Rosjan zwrócono uwagę w Paryżu, co w znacznej mierze wpłynęło na fakt dymisji.

(Wiac. Dot.)

KOMUNISCI W GMACHU ŚW. JURA.

Wśród komunistów, których aresztowano w gmachu św. Jura było 6 żydów i dwóch chłopów, oraz studentka z Warszawy, Giżycka, Strzeżl kongresu ojciec Bazyliańin sekretarz arcybiskupa Szeptyckiego. Do sali dyktów, po wylamaniu drzwi, wszedł pierwszy agent Rymler krzyknawszy: Ręce do góry, co wywołało niesłychany popłoch. Pojmanych odstawiono do więzienia przy ulicy Sapiechy. Szli oni szóstkami otoczeni silnym kordonem policyjnym.

Przesłuchani kanonicy i księża zamieszkałszy gmach św. Jura, a mianowicie, Kunicki, Wojnarowski, Jurkiewicz, Baczyński o niczem nie wiedzą. Nawet ojciec Bazyliańin wypiera się wszystkiego. A jednak ci ludzie biorą pensje z kasy państwa, polskiego.

Lwów żąda aby wszyscy byli zwolnieni, a na ich miejsce powołano nowych, bardziej

sejm. Nie tylko robotnik fabryczny na całym świecie płaci za lokal około 1—7 części swego zarobku, ale także rzemieślnik, urzędnik, nauczyciel, wogóle wszyscy z wyjątkiem ludzi dziedzicznie bardzo bogatych lub wyjątkowo wiele zarabiających naprzykład niektórych lekarzy, adwokatów, kupców i przemysłowców.

Robotnik fabryczny za pośrednictwem właściciela nieruchomości płacił od tych 60 rb. za mieszkanie 4 rb. podatku, rządowi rosyjskiemu, t. j. 1—100 część swego zarobku rocznego. Obecnie ten skromny lokator zarabia tygodniowo 10,000 mk. — a więc rocznie 500,000. — Powinien więc płacić rządowi polskiemu 5000. — Według obecnej ustawy mieszkaniowej ten skromny lokator płaci za mieszkanie 120 rb. tj. 250 mk. i płaci Państwu Polskiemu 6 proc. od tej sumy, a więc 15 mk. podatku na rok. Rząd rosyjski otrzymywał 2,400,000 rb. z Łodzi podatku od nieruchomości, przeto Państwo Polskie otrzymuje z miasta Łodzi 4,800,000 mk., — a powinno otrzymywać 625 razy więcej, tj. 3 miliardy marek, a to dlatego, że robotnik zarabiał 400 rb. — t. j. 800 mk. — rocznie a obecnie zarabia 500,000 mk., — a więc 625 razy więcej, obowiązany przeto jest i podatku płacić 625 razy więcej skarbowi polskiemu. 1)

Panie ministrze skarbu! Każdy obywatel Państwa Polskiego czy to bogaty, czy to biedniejszy, musi płacić 1—100 część swego zarobku, a więc i skromny lokator, zarabiający 500,000 mk., — musi płacić skarbowi 5,000 mk. — rocznie, a nie 15 mk., jak się dotychczas działo.

Panie ministrze skarbu! Państwo Polskie z setkami tysięcy takich skromnych lokatorów nie może egzystować i to jest jedną z głównych przyczyn, dla których przedstawicie takie straszne budżety i taki straszny budżet ogłosiliście za pierwsze 3 miesiące. mianowicie 83 miliardy wydatków i 9 miliardów dochodu.

Wróg przez wprowadzenie ustawy o ochronie lokatorów zmniejszył dochody Państwa Polskiego o blisko 100 miliardów marek bo jeżeli Łódź bezspornie powinna dać 3 miliardy, to Warszawa 7, Lwów 2 i pół, Kraków 2, Poznań 2 i pół, Wilno 2, to te 6 głównych miast dalyby 19 miliardów, a więc wszy-

wierze, niż rewolucji komunistycznej oddanych.

NAD ODBUDOWĄ WAWELU.

Wczoraj na Zamku Wawelskim odbyły się doroczne obrady pełnego komitetu odnowienia Wawelu. W konferencji wzięli udział: imieniem ministra robót publicznych szef sekcji p. Jakimowicz, z ramienia zarządu rezydencji państwowych p. Skórewicz, dalej pp.: Noakowski z Warszawy, Pajzderski z Poznania, hr. Lanckoroński w zastępstwie wojewody krakowskiego, naczelnik przydziału województwa Kowalikowski, Tomkowicz, Muczkowski, Stryjeński, Szydłowski, kierownik odnowienia Wawelu prof. Szyszko Bohusz i inni. Po obejrzeniu robót restauracyjnych, przyjęto na konferencji do wiadomości preliminarz budżetowy na rok 1922 — i wyrażono uznanie dla kierownictwa odnowienia Wawelu.

Konferencja pracy w Genewie.

Przedstawiciele robotników złożyli na międzynarodowej konferencji pracy wniosek domagający się umieszczenia na czeluście porządku dziennego jednej z następujących sesji sprawy uregulowania godzin pracy w rolnictwie.

Joubeaux będzie przemawiał w poniedziałek w obronie powyższego wniosku.

Międzynarodowa konferencja pracy omawiała sprawę utrzymania na porządku dziennym dyskusji nad projektami dotyczącymi bezrobocia, oraz ochrony kobiet i dzieci w rolnictwie. Delegaci właścicieli, oraz delegaci rządu szwajcarskiego i Kanady poparli żądanie Francji w

sprawie wycofania powyższych kwestji z porządku dziennego.

Delegacja właścicieli Szwecji oraz delegacja rządowa Holandji, które wypowiedziały się wczoraj za wycofaniem z porządku dziennego sprawy godzin pracy w rolnictwie, ewoluowały, że mogą bez trudności pominać dyskusję nad kwestjami bezrobocia oraz ochrony kobiet i dzieci. W głosowaniu konferencja przyjęła 90 głosami przeciw 17 wniosków o pozostawieniu na porządku dziennym sprawy bezrobocia oraz ochrony kobiet i dzieci.

Spór narodowy w Belgji.

Belgja obecnie jest teatrem walk między Flamandczykami a Walonczykami. Flamandcy dają coraz bardziej do odebrania Belgji charakteru francuskiego do zupełnego usunięcia języka francuskiego z urzędowania. Ustawiona ustawa o używaniu języków w administracji uważana jest za wstęp tylko, za nią mają pójść ustawy szkolne, wojskowe i sądowe. Walońska ludność spostrzegła jak wielkie niebezpieczeństwo jej grozi i przygotowuje obronę stawiając zaręczony reformy parlamentarnej i administracyjnej, która zapewniłaby walonczykom pełnię ich praw. Żądają oni dla senatu głosowania podwójnego t. zn. aby przy uchwalaniu ustaw brana była pod uwagę nie tylko większość bezwzględna, lecz także większość flamandzka lub walońska. Dają dalej do zupełnej decentralizacji w administracji, powiększając władze rad powiatowych.

Wedle projektu tego senat stałby się radą stanu na wzór szwajcarski. Obawiać się jednak należy poważnej opozycji większości parlamentarnej bądź flamandzkiej, bądź złożonej z przeciwników reformy, którzy lekają się podziału kraju. Walonia nie ma jednak zamiaru ustąpić gdyż jej zdaniem doszła do ostatecznej granicy ustępstw.

(9)

stkie miasta Państwa Polskiego musiałyby dać około 100 miliardów. Wróg nasz wygrawa wojnę ekonomiczną, bo finansowo rujnuje Polskę. 2)

Dotychczasowi ministrowie skarbu obawiając się wpływów różnych partji, nie chcieli w przemysłowaniach nad zwiększeniem dochodów Państwa iść prostą drogą do celu, używali więc dróg krętych i wobec tego nie dochodzili do odpowiedniego rezultatu. Taką krętą drogą w danej chwili jest wprowadzenie podatku od dochodów. W zasadzie ten podatek jest bardzo racjonalny i sprawiedliwy, lecz by wszedł na normalne tory, potrzebuje około 5 lat.

Wiadomo jest osobom kompetentnym, że najsprawiedliwszy, najwięcej uproszczony i najprędszy do otrzymania jest podatek od nieruchomości w miastach i od roli po wsiach.

Panowie ministrowie skarbu zamiast żądać odpowiedniej zmiany ustawy o ochronie lokatorów w latwy i prędki sposób uzyskać minimum 100 miliardów, a nawet i więcej, gdyby stopę 6 proc. od czynszu lokatorów od powiednio zwiększyli na 10 proc. lub 15 proc. to wolą nie narażać się partjom i tworzyć podatek od dochodów, podatek najtrudniejszy do rozłożenia i osiągnięcia, jak praktyka wykazuje, do którego musi się najpierw wyszkolić cała armja urzędników. — Właściciele nieruchomości miejskich są obecnie upośledzeni przez władzę, a nawet prześladowani i doszło do tego, że dziecku kamienicznika odmawiano się przyjęcia do szkoły.

Jakie się dzieją nadużycia i gwałty przy zastosowaniu w życiu tego wadliwego prawa, czyta każdy o tem codziennie w pismach, a w Łodzi dochodzi do tego, że policja z rewolwerami w rękach lub przez obłożenie domu i wysadzenia bramy i drzwi od mieszkań, zdobywa lokale.

Nieomal w każdym domu dzieją się nadużycia wskutek tej ustawy, co wywołuje niezmiernie złowrogie stosunki między właścicielami domów a lokatorami, dochodzą do krwawych bójek, wzięcia właściciela domu i tym podobnych niezdrowych, nieomal codziennych objawów.

Bądźcie cierpliwi! Społeczeństwo, rząd i sejm muszą zrozumieć, że realności miejskie stanowią pod-

stawę Państwa Polskiego. Hipoteki miejskie przedstawiają ogromną siłę finansową. Rząd i sejm nie rozumie, czy nie chce zrozumieć, że onia tej sily finansowej. Właściciele tych hipotek są mechanizmem Państwa Polskiego, robotnicy są siłą. Kredyt uzyskać można tylko na mechanizm, ale nigdy na siłę robotcza, bo jest ona nieuchwytna.

Bez kredytu, żadna fabryka, żadne gospodarstwo miejskie i wiejskie obejść się nie może, a cóż dopiero mówić o Państwie Polskim.

Tak źle finansowo Polska stoi, bo niema kredytu, a kredytu niema bo rząd i sejm opierają się obecnie na siłę robotczej, a nie na mechanizmie, t. j. na hipotekach miejskich. Upadek miast w XVIII—ym stuleciu i stan mieszczaniański był jedną z przyczyn upadku Państwa Polskiego, co jest historycznie dowiedzionem. Dlatego też wówczas wszyscy ci, co chcieli Rzeczpospolita uchronić od upadku, brali gorliwie w obronę miasta i stan mieszczaniański. Najteższy umysł polityczny Polski, właściwy twórca konstytucji 3—go maja, Hugo Kollataj, był o odcieniu krajnie demokratycznym, a jednak popierał gorliwie stan mieszczaniański i wreszcie był autorem wspaniałego sławnego memorjału mieszczan do króla, Stanisława Poniatowskiego. Za Kollataja to głównie sprawą otrzymali mieszczanie prawa w pamiętnym dniu 18 kwietnia, 1790 r. za czasu Wielkiego sejmku czteroletniego.

Dziś pierwszy sejm w odrodzonej Rzeczypospolitej polskiej odsunął od siebie właścicieli nieruchomości miejskich, odsunął więc mieszczan, wydając ustawę o ochronie lokatorów.

Sejm i rząd muszą zrozumieć, że nasze hipoteki miejskie to jest lwia część tego, co ma Państwo Polskie i że bez naszych hipotek musi ono podupadać.

Polacy, właściciele nieruchomości! Wy jesteście Polsce bardzo potrzebni, wy jesteście mechanizmem Polski, a więc podstawą Państwa Polskiego.

1) Te obliczenia prawdopodobnie są za wysokie Przep. Red.

2) Sądźmy, że i ta suma ulegnie w rzeczywistości pewnej redukcji Przep. Red.

NAPOLEON ZAKRZEWSKI

właściciel dóbr Poddębice b. Sędzia Gminny, lat 83.

opatrzony św. Sakramentami, oddał ducha Bogu 2 dn. listopada 1921 roku Eksportacja zwłok z kaplicy zamkowej do kościoła parafialnego w Poddębach nastąpi w niedzielę po poł. 6 listopada, pogrzeb zaś 7 listopada o czym zawiadamają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążeni

syn, córki, wnuki, wnuczki i zięciowie

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Losy Szkoły Rzemiosł,

W dniu 30 października r. b. odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie w drugim terminie, członków Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi, na którym rozpatrywano wniosek Zarządu o przyjęcie od p. Eugenjusza Geyera darowizny nieruchomości w Łodzi przy ulicy Wodnej pod № 84, na której mieści się szkoła rzemiosł fundacji Eugenjusza Geyera.

Zaproponowany przez p. Eugenjusza Geyera dar szkoły rzemiosł przyjęto z wdzięcznością wkładając na Zarząd obowiązek, złożenia hołdu p. Eugenjuszowi Geyerowi za tak hojny dar dla rzemieślnika polskiego w Łodzi.

Upoważniono członków Zarządu pp. Władysława Wagnera, Stanisława Majewskiego, Wiktora Krankiewiczza i Antoniego Piotrowskiego do przyjęcia od p. Eugenjusza Geyera powyższej nieruchomości dla Resursy na następujących warunkach, które jako odpowiednie prawa własności podlegają ujawnieniu w wykazie hipotecznym.

1) że w darowanych gmachach po wieczne czasy ma mieścić się szkoła rzemiosł.

2) językiem wykładowym w powyższej szkole ma być język polski.

3) że szkoła ta przyjmować i kształcić będzie tylko uczniów wyłącznie chrześcijańskich wyznania.

4) że nieruchomości darowanej, jako stanowiącej przeznaczenie dla szkoły, nie wolno obciążać długami.

5) że jeden z rodziny Geyerów ma zawsze po waze czasy prawo uczestniczenia we wszystkich decyzjach i zarządzeniach Zarządu Resursy dotyczących powyższej szkoły z tym warunkiem, aby delegowany do tego członek był chrześcijaninem.

Z ramienia J. E. ks. biskupa Tymienieckiego, ks. prefekt Wierzbicki, zabrał głos, nawołując zebranych do zapisywania się na członków Chrześc. Tow. Dobroczynności oraz przyjęcia czynnego udziału w kwestii na rzecz Domu Starców i kalek. Na horący apel ks. prefekt złożono przez obecnych na Dom Starców 32,500 mk. i wpisało się na członków 53 osoby.

Postanowiono podwyższyć wpisowe od nowostępujących członków do 1000 mk.

Zajął się wnioskiem p. Majewskiego w kwestii elektrowni i gazowni, która to zakłady winny służyć dla użyteczności publicznej; okazuje się tymczasem z powodu bardzo częstego niedostarczania prądu, dzienne warsztaty pracy korzystające z siły elektrycznej i światła, narazem bywają na poważne straty materialne, przez co dnośny przemysł niemoże prawidłowo się rozwijać. Po dłuższej dyskusji zebrani wybrali komisję z 4 osób na czele z prezesem p. Wagnerem której będzie zadaniem sprawdzanie na miejscu w elektrowni i gazowni wynikających niedomagani w prawidłowym dostarczaniu siły i światła, po ustaleniu niedbalstwa czy niezaradności winnych, kto kolwiek to byłby przedstawić odpowiedniej wyższej władzy do usunięcia, gdyż nadal podobnego rodzaju lekceważenie jakie obecnie się praktykuje w elektrowni nadal tolerowane być nie może.

Pogotowie dla dzieci.

Przy ulicy Miłsza pod Nr. 51, mieści się ochronka dla biednych dzieci zwane pogotowiem. Na utrzymanie tego pogotowia Magistrat m.

Łodzi, jak również i Rząd wydają poważne kapitały. Z radząca tej instytucji jest p. Lewandowska, ale jak się okazuje, to p. Lewandowskiej z całą liczną rodziną powodzi się świetnie opływając w dobrobycie jak pączki w maśle biedne zaś sieroty znajdują się w brudzie i opozycji, to p. przełożona odsyła ją ze skargą do p. delegata Ministerstwa pracy Konstancyńska 29, (brzo Baże do Magistratu) ale niestety, co tam może wskórać, jeżeli p. delegat jest mężem p. przełożonej. Tacie porządek, panują w owych instytucjach opieki Społecznej, Magistrat to toleruje.

KONKURS NA PROJEKT POMNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs dla polskich rzeźbiarzy na projekt pomnika Tadeusza Kościuszki, na warunkach następujących:

1) Pomnik ma stanąć na środku Placu Wolności w Łodzi.

2) Materiał pomnika: podstawa granitowa, posąg z brązu.

3) Wykonanie projektu: modele lub rysunki w skali 1:10.

4) Termin nadsyłania projektów pod adresem: Łódź, Magistrat, upływa dn. III — 1922 r. o godz. 12-ej w poł., dla prac zamiejscowych obowiązuje ten sam termin ostateczny do oddania posyłki na pocztę.

5) Za względnie najlepsze prace wyznaczają się trzy nagrody:

pierwsza Mk. 200.0000 druga Mk. 100.000 trzecia Mk. 50.000, kwota przeznaczona na nagrody nie może być inaczej dzielona i bez względnie wypłacona będzie trzem autorom.

6) Prace nadsyłane na konkurs winny być opatrzone godłem, które ma się także znajdować na dołączonej zamkniętej kopercie, zawierającej nazwisko i adres autora.

7) Nagrodzone prace stają się własnością Magistratu m. Łodzi. Prawo zakupu nie nagrodzonych prac zastrzega sobie Magistrat po 15.000 Mk.

Przyznanie nagród nie decyduje, czy i który projekt ma być wykonany.

8) Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najpóźniej w 2 tygodnie po terminie, poczem wszystkie prace zostaną wystawione.

9) Na członków sądu Magistrat zaprosił pp. architektów: Szyllera, Nowakowskiego, Przybylskiego, Brukalskiego, Wasilkowskiego, Wittiga i Bernackiego oraz inżynierów: K. Szenfelda i K. Stebelskiego.

10) Plan sytuacyjny Placu Wolności można otrzymać za zgłoszeniem się listowym w Łodzi, Magistrat, Wydział Budownictwa.

KRONIKA.

— Koncert Smirnowa i Petri.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonii odbędzie się ostatni pożegnalny koncert słynnego tenora Dymitra Smirnowa i sławnego pianisty Egona Petri.

Akompanuje prof. Ursteia.

— Wieczór Zofji Pflanz.

Publiczność nasza będzie miała sposobność usłyszeć d. 6 b. m. w sali Filharmonii wszechświatowej sławę „gwiazdę łączącą” p. Zofję Pflanz i jej świetnego partnera pałtmistrza opery poznańskiej p. Antoniego Romanowskiego, oraz niezrównanego artystę-piosen-

karza p. Karola Hanusza.

Zofja Pflanz jest niewątpliwie jedną z najlepszych tancerek doby obecnej. (1)

— Z Y. M. C. I.

Dnia 1 b. m. dla uczczenia przypadającego w dniu wczorajszym święta zmarłych kółko dramatyczne Y. M. C. A. odegrało dla żołnierzy garnizonu łódzkiego II część „Dziadów” Mickiewicza (scena w kaplicy).

Przedstawienie w którym przyjął udział cały zespół kółka na czele z p. p. Słowikowską (Zosia), Dąbrowskim (Guślarz), Szaniawskim (Pan) i t. d., poprzedziło stosowne przemówienie p. St. Siekluckiego.

Dowiadujemy się, że w dn. 6 b. m. t. j., w niedzielę odbędzie się uroczystość otwarcia Teatru Y. M. C. A. dla żołnierzy i szerszej publiczności cywilnej. Dana będzie aktualna komedia w 3 ch aktach p. n. „Złoto”, p. St. J. Siekluckiego.

— Łódź pobita.

W wyniku rozgrywek paromiesięcznych zapasów o mistrzostwo Polski z nagrodą pu haru srebrnego. Łódzki klub sportowy został sromotnie pobity. Wygrał bowiem tylko 1 punkt, kiedy nagrodę przyznano Cracovii, która zdobyła 15 punktów, Polonja 10, Warta 8, a Pogon 6.

— W kwestji zabójstwa.

W Związku z notatką zamieszczoną w naszym piśmie z dn. 4 lipca r. b. p. t. „Agent policyjny zabójca” Referat prasowy Głównej Komendy Policji Państwowej przesyła nam następujące wyjaśnienie:

Dochodzenie śledcze w sprawie postrzału Olgi Vogel oparte na jej zeznaniach ustaliły, że postrzał był spowodowany przez nią samą w celu samobójczym na tle nieporozumienia rodzinnych z rodziną jednego z wywiadowców Urz. Śledcz. w Łodzi.

Wobec takiego urzędowego ustalenia faktów i braku wszelkich dowodów winy obciążonego przez notatkę Sz. Redakcji wywiadowcy, pozostaje on na wolnej stopie i pełni obowiązki w Urzędzie Śledczym.

(Rzecz cała odbyła się 4 lipca br. (Przyp. Red.) (6)

— Zdziczenie.

Mamy do zanotowania smutny objaw zdziczenia pewnych warstw ludności, które go ofiarą stały się plantacje miejskie.

W nocy z 25-go października na 26-nie wiadomi złoczyńcy skradli w alei przy Szosie Konstancyńskiej 38 pali podtrzymujących młode lipy. Wydział plantacji miejskich zawiadomił o dokonanej kradzieży władze policyjne.

— Zegarek.

Pan W. G. złożył na pastorał srebrny zegarek Nr. 182922.

— Zebrania po restauracjach.

Zauważyliśmy, że poszczególne restauracje i cukiernie, a zwłaszcza posilający się tam goście, są stale nachodzeni przez wszelkiego rodzaju żebraków. — Ponieważ po większej części są to jednostki, nie zasługujące na wsparcie ze względu, że uczciwą pracą mogłyby sobie zdobyć chleb codzienny, jednakże praca jest im niemiłą, a wreszcie żebraniem na każdym kroku niezbyt doskonałe świadectwo o stanie opieki społecznej dają w naszym kraju, władze policyjne winny zwrócić na natrętów uwagę i zabronić włóczenie się po ulicach i lokalach publicznych.

Zebrania winna być dozwolona tylko w pewnych, określonych miejscach.

O ile zaś niektórzy z nich zasługują na pomoc, wydział opieki społecznej przy Magistracie winien nad nimi roztoczyć odpowiednią opiekę i nie pozwolić im być utrapionym ciężarem społeczeństwa.

— Z powodu sporu.

(k) Przy ulicy Targowej pod Nr. 36 niejaką Marja Podkowska, lat 23, pokłóciła się

meżem Kazimierzem, usiłowała pozbawić się życia, wyolijając kwasu karbolowego.

Do desperacji zaważano pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala. Podkowski jest inkasentem. (3)

— Snieg.

W południowej porze dnia wczorajszego spadł w Łodzi pierwszy śnieg. Od rana przy znacznie obniżonej temperaturze mżył jesienny deszcz. Około południa temperatura jeszcze bardziej się obniżyła i ujrzelismy pierwszych zwiastunów stojącej za progim zimy.

Drobniutkie, lekkie płatki śniegu, wirując unosiły się w powietrzu. Na ziemi nie zdołały się jeszcze utrzymać, okrywając ją choćby na chwilę białym całunem.

Kładysz pierwszy śnieg był przedmiotem wielkiej, uciechy dzieci. Dziś i te rozumiejąc kłopoty, połączone z nadejściem zimy, bojaźliwe wtulały się w głąb poduszek w wyiębionych mieszkaniach.

Wieczorem opadł większy śnieg, który utrzymał się już na powierzchni.

— Sprawa weksli.

Ministerstwo skarbu doszło do przekonania, że znaczna część społeczeństwa nie zaznajomiła się dotąd w dostatecznej mierze z ustawą z dnia 16 lipca 1920 roku (Dz. ustaw Nr. 83) o opłatach stemplowych od weksli. Zarzut ten dotyczy również instytucji bankowych, które przy udzielaniu kredytu wekslowego w kwestji opłat stemplowych od weksli informują błędnie swych klientów, narażając ich na niejednokrotnie bardzo wysokie kary pieniężne z powodu niestosowania się do przepisów tej ustawy.

Ministerstwo skarbu zwraca zatem na tej drodze uwagę osób zainteresowanych, jak niemniej instytucji kredytowych, że zasada, i opłaty stemplowe od weksli mają być uiszczane przed uiszczeniem pierwszego podpisu, obowiązując bezwarunkowo przy wekslach, wystawianych w granicach państwa polskiego, oraz że od tej zasady niema żadnych wyjątków. —

— Z elektrowni.

Elektrownia miejska zawiadomiła nas, że od godz. 6 rano zostanie prąd wyjączony z powodu braku węgla. Kiedy przyjdzie węgiel narażenie nie wiadomo. (3)

— Dzika zabawa.

Przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 69 Zdzisław Miotkiewicz postrzelił z floweru Mieczysława Szczepkę. O postrzeleniu spisano protokół.

Złodzieje pracują.

Przy ul. Pomorskiej pod Nr. 18 do magazynu Hermana Grinszpana wdarli się złodzieje przepiłowawszy kratę u okna i wynieśli towaru na sumę 2 milionów marek. Przy ul. Pomorskiej pod Nr. 30 Stefanowi Lamprechtowi skradziono futro wartości pół miliona marek. Przy ul. Piotrkowskiej Nr. 93 Janowi Błaszczkowi skradziono materjałów atecznych na 300 tysięcy marek. Przy Pomorskiej Nr. 25 Marii Wajss skradziono rzeczy za 200 tys. mk. Przy ul. Kilińskiego pod Nr. 39 skradziono rzeczy za 200 tys. Przy ul. Piotrkowskiej pod Nr. 187 z magazynu Maksymiljana Szyffera skradziono przez wybitą szybę chustek i innego towaru

za 150 tys. mk. Przy Alei I Maja Chaj Goldhajer skradziono rzeczy za 200 tys. mk. Oficerowi Antoniemu Zatrzyba przy ul. Gdańskiej 42 podczas czyszczenia garderoby skradziono biżuterję za 175 tysięcy.

Przybytek dla złobka.

W pociągu N. 516 jadącym z Poznania do Łodzi znaleziono żywy bagaż, pozostawiony przez jedną z pasażerek w postaci pod rzutka, nici meskiej. Podrzutka dostarczono do Łodzi gdzie policja zaopiekowała się nim i przesała do złobka.

Rabunek na ulicy.

Przy ul. Piep zowej na wychodzącym z restauracji Władysława Krzesińskiego z ul. Sienkiewicza N. 56 napadło pięciu bandytów, którzy zrabowali mu sto tysięcy marek i zbiegli. O napadzie zawiadomiono policję która wszczęła energiczne śledztwo.

— W studni.

(k) Na przedmieściu w Brusie woadł do studni dwunastoletni Antoni Pawlak. Na ratunek pospieszyli domownicy, którzy zdołali wyciągnąć nieprzytomnego chłopca. Zawiezano Pogotowie Ratunkowe, które dziecko doprowadziło do przytomności, opatrując głęboką ranę w czole i ciemieniu. Następnie ofiarę wypadku przewieziono do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Komunikat.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z komunikatem z dn. 1 bm. w Nr. 299 w sprawie 9 bat. P. A. P. w Srebrnej którego afortunnym autorem był soltys Luczyński mam zaszczyt Pana zakomunikować, że zarzuty przeciwko mnie i mojemu wystąpieniu w tej sprawie Luczyńskiego były czcze i gołosłowne, na dowód czego jestem w możności domnie Panu, że właśnie na skutek tego mojego wystąpienia 9 bat. P. A. P. została ze wsi. Srebrnej wraz z p. podporucznikiem Zawalickim w zupełności usunięta.

To mówi już za siebie. Z poważaniem W Stepień. (6)

Pismo Łódzkie „Praca” w nr. 273 z dnia 27. października 1921 r. wystąpiło w artykule pod tytułem „Kolega p. Nikonoroffa” z szeregiem obelg, oszczerstw i insynuacji pod moim adresem. Zaznaczając, że analfabetyzm społeczny redaktorów „Pracy” dochodzi tak dalece, że nieodróżniają działalności godnych potępienia szpicliów politycznych od ucziwej pracy organów bezpieczeństwa publicznego, bez których to organów ani na chwilę społeczeństwo żyć nie może, nadmieniam że pracowałem aż do 1919 r. t. j. i za czasów sądownictwa polskiego i pod jego dyrektywami w tej brygadzie kryminalnej policji, która miała za zadanie walkę z bandytyzmem nie zaś rek wizycję żywności od biednej ludności.

Przeciwno redaktorom „Pracy” wystąpiłem na drogę sądową.

Z głębokim szacunkiem Ernest Krause

właściciel składu aptecznego przy ul. Główniej, № 67.

— Z Aleksandrowa,

(Pod Łodzią)

W ubiegłą sobotę dn. 29 października od

był się ingres biskupa łódzkiego Ks. W. Tymieckiego w parafii Aleksandrowskiej.

W stoczeniu licznego duchowieństwa i przy asyście jeńców konnych zjechał ks. biskup przed kościół, gdzie go powitały dzieci, ze szkoły i ochronki, wręczając kwiaty żywe przedstawiciele rady gminnej, żydzi z rabinem Singierem na czele, oraz cechy ze szlendarami. W bramie kościelnej powitał J. E. doktor kościoła z proboszczem Ks. Knapiskim na czele.

Chór „Lutnia” miejscowy składnie wykonał śpiewy pod kierownictwem miejscowego organisty p. Gniotka. Po odprawieniu przepisanych modłów Ks. proboszcz Knapiski wygłosił z ambony mowę powitalną, poruścił w niej strony dodatnie i ujemnie w go spodarce parafji i prosił ks. biskupa o przysianie pomocnika, któryby pełnił obowiązki wikariusza i zarazem prefekta w miejscowych szkołach.

Ks. biskup, odpowiadając na mowę powitalną, przyrzekł, że zadość uczyni życzeniu proboszcza. W przemówieniu swem ks. biskup podniósł zasługi poprzedniego proboszcza ks. Stanisława Wawrznowicza, jako człowieka idealnego i kapłana bez skazy.

Następnego dnia od samego rana rozpoczął ks. biskup bierzmowanie, później przyjął w piebanji delegację parafji, z którą mile konferował około godziny, poczym odprawił uroczystą sumę z kazaniem.

Przed odjazdem zwiadał ks. biskup sklep Stow. Spożywczego i bank Ludowy w Aleksandrowie, żegnany serdecznie przez parafjan.

Nadmienić wypada o szybkim wykonaniu niektórych robót przy kościele i cementarzu kosztem około 600 tys. marek. Tu bezwzględnie należy się uznanie ks. proboszczowi Knapiskiemu, który nie zwraca uwagi na trudności, jakie się czasami nasuwają i w ten sposób idzie naprzód.

Przemysł i handel.

— Giełda warszawska.

4 1/2 % Listy ziemskie	Dolary St. Zjd. =
5 1/2 % „ zma. za 100 m.	Marki niem. 18 17.50
5 1/2 % „ an. warsz.	Franki franc. —
6 % „ obl. m. warsz.	„ „ szwaj. —

Czeki i wpłaty.

Belgja —	Londyn 12800 12450
Berlin 18. 12 1/2 17 50	Nowy Jork. 3100 3000
Gdańsk 17. 56	Paryż 225
Praga —	Wiedeń 82 50 78

Akcje:

Bank hand. 2175	Ostrowiec 4600 4450
„ „ Dyskont. 2625 2650	Rudzki 2050 1925
„ „ Kredyt. 2500	Starachowice 4200 4000
„ „ zjed. z. pol. 875	Zyrardów 49.500
Cukier 19500 19000	Borkowski 1150 1100
Drzewo 1600 1575	Zagłębia 1525 1400
Lilipop. 3000 2900	Jabkowski —
	Nafta 2225 2125

— Kursy giełdowe.

Za dolary w Krakowie płacono po 2500 do 3000 marek, a za koronę austriacką 70 fen. polskich. Korony czeskie spadły do 25 marek za sztukę, franki obniżyły się do 220 m.

Zagubione dokumenty:	Wojłówna Bronisława zagubiła paszport polski wyd. w Łodzi 2813-1	Szymańska Helena, Radogoszcz zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi 2812-1	Braun Bajla zagubiła paszport polski wydany w Essen 2875-3	Hiske Adolf zagubił paszport rosyjski wydany w Łodzi 2892-3
Was Ignacy, Głowacka 15, zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi 2815-1	Andrzej Lisik zgubił kartę wojskową nowego urlopu wyd. w Tomaszowiegm. Powiech pow. Brzeziny wojew. Łódzkie 2814-1	Franciszka Kabiak zagubiła kartę paszportową wydaną z fabryki Heinza i Kunitzera 2837-1	Góldfarb Icek, Łotomierska 15, zagubił paszport rosyjski wydany w gminie Ciepłców 2874-8	
Piotrowski Anorzej, Ławiki 22 zagubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi 2816-1	Wojda Józef, Szkolna 5, zagubił portfel zawierający około 15 tys. mk. dowód osobisty wyd. w Łodzi, oraz kartę bezterminowego urlopu wyd. w Łodzi Laskawego znające proszę o zwrot tylko dokumentów 2811-1	Szczepańska Antonina zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 2865-3	Władysław Balcerak zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi i kartę węglową na imię Petagji Balcerak ulica Kielma Nr 40 2860-3	
Janowski Roman, Aleksandrow ska 99, zagubił paszport polski wydany w Łodzi 2819-1		Wiederna Maja, Lipowa 44 zagubiła dowód osobisty wydany w Rudzie Malinieckiej (Radomskie) 2871-3	Samulska Amela, Grabowa 19 zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi 2867-5	
Starczewski Józef zagubił paszport polski wydany w Łodzi 2820-1				

Drukarnia „ROZWOJU”

przyjmuje obśtalanki
na wszelkie roboty drukarskie.

Obiady

gospodarskie Wykłada się na
miesiąc i na wiosnę.
ORLA 23, m. 22, prawa oficyna
I piętro. 2926

Kupuje meble

dywany i maszyny do szycia
futra garderobe i sprzęty do-
mowe A. WAJCMAN Dzielna
19 w sklepie.

Pokoju przyzwoitego na 2
lub 3 miesiące, w cen-
trum miasta poszukuje.
Może być za produkta.
Oferta do „Rozwoju”
„Dobra cena” 174D

KUPUJĘ

brylanty złoto, srebro
perły, diamenty, stare zęby,
garderobe płace, ceny naj-
wyższe.
Konstantynowska 7, prawa
oficyna, I piętro, Z. Milich;

Dr. O. ALTENBERGER

CEGIELNIANA 81
choroby nosa, gardła, uszu
od 10¹/₂ — 11¹/₂, i od
4¹/₂ — 7 wiecz.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć od 9 — 11 od 5
i pół p. p. Panie do 5.
2975B

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A.A.A. Kupuje futra, zakłady
garderobe, bieliznę, dywany, me-
ble, maszyny do szycia, płace
najlepiej. Wólczńska 43, Chrze-
stowicz. 3572-00

Dr. K. Karnicki

choroby oczu
przyjmuje od g. 6-7
Piotrkowska 165.
(3168W)

Powrócił Dr. Wołyński

Choroby uszu nosa i gardła
przyjmuje od 10 - do 12 i
4-6, Piotrkowska 121.
(97P)

A.A.A. Kupuje meble dywany
futra garderobe biel-
inę maszyny do szycia płace
najwyższe ceny. Łazurk
Beneoyka 28 1 3 3456-1

A/A/A. Kupię meble dywany
futra garderobe bieli-
znę maszyny do szycia płace
najwyższe ceny. Łazurk
Beneoyka 28 1 3 2817-15

A/A. Meble sypialne stołowe sza-
fy łóżka stoły krzesła wie-
deńskie oraz inne sprzedaje
Piotrkowska 108 Przedziecki
3558-0

Jest do sprzedania futro na
małpich skórkach i bekieszka
nowa wiadomość Nawrot 96-a
m. 4 od 11 do 5 -4

AA Kupię meble dywany futra
garderobe maszyny do szy-
cia płace najlepiej wainraich
Benedykta 19 2756-1

Magiela nowa w dobrym
stanie do sprzedania.
z powodu wyjazdu wiadomo-
ść ul. Fiałkowska 30 Wa-
lasiak 3467-4

Skrzypce nowe w dobrym
stanie do sprzedania
wiadomość ul. Radom-
ska 21 u gospodarza
3924-4

Sprzedam maszyny do szycia da-
mską i męską Aleksandrowska
19 Zakład mechaniczny
2851-4

Do sprzedania urządzenie skle-
powe harmonia nowa peda-
łowa Stamirowskiego i bekieszka
na białym futerku z powodu
naglego wyjazdu ul. Kowieńska
6 Karolew 2838-11

DOM sprzedam III piętrowy z
oficyną, w należytym sta-
nie 54 mieszkań w okolicy ul.
Przejazdu na przystępnych wa-
runkach wiadomość Kilińskiego
137 w sklepie. 2853-1

Meble kanapy otomany leżanki
materace sprzedaje tanio
stolarnia Orla 23 2855-1

Sklep do sprzedania z miesz-
kaniem pokój i kuchnia via
domosé Gubernatorska 31 I
2857-1

Tanio do sprzedania dwie szu-
fy lustro tremo i maszyna
do szycia „Singer” Łączna 17
w sklepie 2840-1

Rury żebrowe dla ogrzewania Pa-
bjanice do sprzedania Pa-
bjanice ul. Bagatela 12 J. Michel
2856-1

Kupię gienc maszynę w dobrym
stanie Oferty składać Głowa
na 15 2 2804

Do sprzedania domy w różnych
cenach Brzezińska 26 Łasko-
wski 2822-1

Do sprzedania używane łóżko
z materacem ul. Aleksandr
ska 119 m 33 2761-5

A/A Meble sypialne stołowe
szafy łóżka stoły krzesła
wiedeńskie oraz inne sprzedaje
Przedziecki Piotrkowska 108
2864-10

Fuzja systemu Brauninga kół
ber 12 do sprzedania Karole-
wska szosa 16 4 2866-3

Do sprzedania domy wille fol-
warki sklepy cukiernia i mle-
czarnia Andrzeja 9 15 Pawłow-
ski od 9 1 2868-4

Sklep spożywczy z przyległym
spokojem i kuchnią, sprzedam
Nowa 54 przy Przedzalnianej
2870-3

Sprzedam fuzyę dykę jednokon-
ną i wóz Zakatna 43 14
2877-2

Sprzedam dwie szafy dębowe
przedwojenne lustro biurko
i dwa łóżka Krucza 4 18
2878-4

Do sprzedania dwie beczki du-
że wiadomość ul. Zakatna 45
w sklepie 2881-2

Sprzedaje sklepy w różnych
częściach miasta od 200 ty-
sięcy do 2 milionów Piotrkow-
ska 284 51 przy Górnym Ryuku
2882-4

Jest do sprzedania starych ga-
zet kilka pudów wiad w adm
Rozwoju od 10 1 rano 2887-2

Warstata weberskie sprzedam
6 sztuk Piotrkowska 284 51
Górny Rynek 2885-4

Dom sprzedam z dużą salą
zdany na skład win i
wódki Piotrkowska 284 51
2884-4

Domy płace na fabrykę sklep
spożywczy z maglami gospo-
darką do sprzedania Kurkowski
Łódź Gubernatorska 30
2885-1

DO SPRZEDANIA

Obraz olejny

D258

A. Grottgera (unikat) z dedykacją autora za 2500 dolarów
lub 8.000.000 mp. Zgłoszenia do Redakcji pod „Grottger”

Auto firmy **OPPEL 4** osobowe do
sprzedania, wiad. w „Rozwoju”,
252D

Sprzedaj skór

jako to: chromy czarne i kolorowe, giemy i bukaty po
cenach niżonych
L. RACZKOWSKA Przejazd 49 III piętro. (229K)

Rower okazynie tanio do sprze-
dania Orla 23 25 2879-1

MASZYNY do pisania. Kupno
i sprzedaż repe-
racje, taśmy. Nauka pisania na
maszynach. Adolf Goldberg An-
drzeja 1 n c 3677-7

Różne:

Akuszerka Maria Kubicka
przyjmuje. Piotrkowska 199
m 14 3314 15

Akuszerka Pipikowa Piotekow-
ska 152-14 Dla pań przyjez-
dnych pokój. -15

Akuszerka Nowakowska Dziel-
na 34 przyjmuje od 9-1 2-6
co II dzień 2799-10

Student udziela lekcji Gdańska
36 Z. Kosiński 2711-5

Maturzysta udziela lekcji Spe-
cjalność matematyka chemia
fizyka Tylna 1-2 2847-5

poszukuję pokoju umeblowane-
go zaraz Pośrednictwo nie-
wykluczone Główna 50 III piętr.
Leokadia Buczańska 2849-3

Potrzebna pracznica na przychod-
nie lub służąca z praniem
do pralni Gdańska 5 2842-5

Chłopiec lat 17 zdolny do pracy
skiego poszukuje jakiejkol-
wiek pracy Oferty w Rozwoju
sub. Sumienny 2870-3

Buduje stądnie z materiału wła-
stego i powierzonego takich
że przeprowadzam reperacje
mam gotowe kłonce do studni
Łódź Rzgowska 141 Witezak
2824-5

Potrzebny stolarz malarz pez-
partyjny do zakładu pogrze-
bowego Przejazd 22 289-3

Doświadczony korepetytor u-
dziela lekcji i przysposabia
do egzaminów szybko i grun-
townie Ceny niskie Główna 9-8
2889-4

potrzebne dwie dziewczyny do
sprzątania pokoi wiadomość
Zielona 12 hotel 2875-2

Ważne dla pań krawcowych
przyjmuje obśtalanki mod-
nych eleganckich haftów ręcz-
nych Wanda Bossówna Nawrot
N 8 lewa oficyna parter od 1-7
2872-3

Pokój umeblowany zaraz z
oddzielnym wejściem do wy-
najęcia Karola 18-5 2888-3

Oficer zdemobilizowany kawaler
poszukuje posady kierow-
nika zarządzającego w Łodzi
lub w okolicy Świadczenia na
żądanie po porozumieniu Redak-
cja Rozwoju pod lit. P. S. 2872-6

poszukiwan do kupna folwark
gospodarstwa ralne fabryki
domy wille płace sklepy Andrze-
ja 9-15 Pawłowski od 9-1 2869-3

Młoda inteligentna panienska z
czteroklasowym wykształce-
niem poszukuje zajęcia przy dzie-
ciach w dobrym chrześcijańskim
domu Gubernatorska 58-25
2867-2

Maturzysta udziela lekcji spe-
cjalność matematyka chemia
fizyka Tylna 1-2 -3

Wynajmę pokój z utrzymaniem
w dlczańskiej 168 parter lewa
strona od 2-jej 2865-2

Potrzebni chłopcy do zakładu
kolarskiego Przejazd N 34
2862-5

Krawcowa poszukuje szycia w
prywatnych domach wiadom.
Rozwadowska 28-37 od 7-8 w
2860-3

Krawcowa poszukuje szycia w
domach prywatnych Ludwi-
ki 31 Stach 2858-1

Młoda panienska (felczer) Za-
jęta poza domem poszukuje
ładnie umeblowanego pokoju tyl-
ko wśródmiesciu Oferty proszę
składać w Rozwoju dla S. B. 2859-2

Kto chce kupić - sprzedac nie-
ruchomość miejską, wiejską
lub fabryczną, interes handlowy
maszyny rożnych konstrukcji,
zie niopłody, zębce udać się
do moich biur Handlowo Pośred-
niczych A. Taszycki Łódź Piot-
kowska 90 telefon 840 Byd-
goszcz Dworcowa 13 2806-4

Zagubione dokumenty

Norweg Aleksander zagubił książ-
kę zeznaje odwołania wydaną w
P. S. U. w Łodzi 2850-1

Pyszkowska Sabina zagubiła
paszport niemiecki wydany
w Kole 2825-

Grabowska Mieczysława zagu-
biła paszport tymczasowy
w Łodzi 2839

Jodowski Józef zagubił kartę po-
wołania wydaną w Łodzi 3

**CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKSCIE — 90 mk. ZWYCZAJNE — 40 mk., NEKROLOGI — 50 mk., KOMUNI-
CYCH PRACY — 3 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ, ZA WYRAZAJMNIJ 50 mk. DLA POSZUKUJĄ-
nią przed tekstem i w tekście dla ogłoszeń podzielona na 6 łamów, za tekstem 5 łamów. w tekście i przed tekstem przyjmujemy
ogłoszenia i nekrologi na 2, 4, i 6 łamów. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zama-
wiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.
Każde nowe podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.**